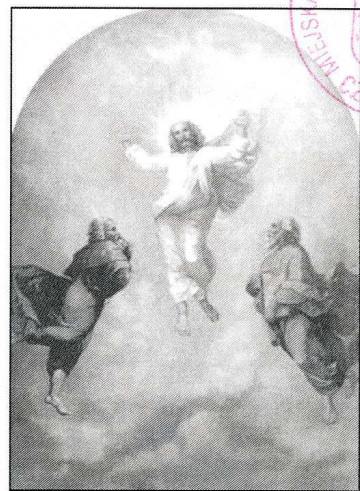




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 28 (310) 12 lipca 2009r.



*Gdy szukasz Boga
popatrz na kwiaty ...*

Wierność powołaniu przez Boga

Dzisiejsze słowo Boże stawia przed nami wspaniałą – a być może mało znaną – postać **proroka Amosa**. Żył on w VIII wieku przed Chrystusem, w czasie, gdy państwo izraelskie było podzielone na dwa odrębne królestwa. Amos, choć pochodził z południa, z Tekoa, swoją działalność rozwijał przede wszystkim w państwie północnym, zwłaszcza w Betel, które było największym jego sanktuarium – jakby w przeciwstawie do Jerozolimy, stolicy i sanktuarium południowego państwa Judy.

Prorok Amos, pochodzący z prostego ludu, stał się solą w oku dla oficjalnych proroków, opiekujących się sanktuarium w Betel. Piętnował nierówności społeczne, hulawcze życie zamożnych rodzin, uciskanie ubogich i dzierżawców ziemi. Jego barwne opisy wystawnego życia i rozpamiętania dostojników kraju zapadają głęboko w pamięć. Szczególnie dźwięczą mi w uszach słowa jego upomnienia dla ówczesnych prominentów: „*Leżą na łożach z kości słoniowej, wylegają się na dywanach (...), piją czasami wino i najlepszym olejkim się namaszczają*” (Am 6,4.6). Równie mocno prorok upomina oszukujących w handlu: „*Mówią: będziemy zmniejszać efe, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów*” Am 8, 5b-6a). Amos

piętnuje nie tylko pijaństwo, wygodnictwo i oszustwa, ale także rozpustę seksualną, oburza się m. in. faktem, że „*ojciec i syn chodzą do tej samej dziewczyny*” (Am 3,7). Prorok grozi karą Bożą za grzechy, z tej kary ocaleje niewielu – „*nieliczni uratowani będą synowie Izraela*” (Am 3,12).

Takie słowa nie mogły się podobać ani bogaczom, ani rozpustnikom, ani złodziejom, ani uzależnionym od

nich świątynnym kapłanom. Dlatego słyszymy dziś, jak Amazjasz, oficjalny kapłan w Betel, wypędza stamtąd proroka: „*Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy*” (Am 7,12). Amos broni się, wskazując na swoje proste pochodzenie, albowiem był on pasterzem i hodowcą drzew sykomory (Am 7,14). Nie chce on zagarnąć tego, co jest przeznaczone dla kapłanów, ale jedynie pragnie wypełnić swoje powołanie. Chce być wierny Panu; to Pan zabrał go od trzody i nakazał mu głoszenie słowa Bożego, niezależnie od skutków i okoliczności. Wezwanie: „*Idź, prorokuj*” (Am 7,15), nie może zostać odrzucone przez prawdziwego sługę Pana.

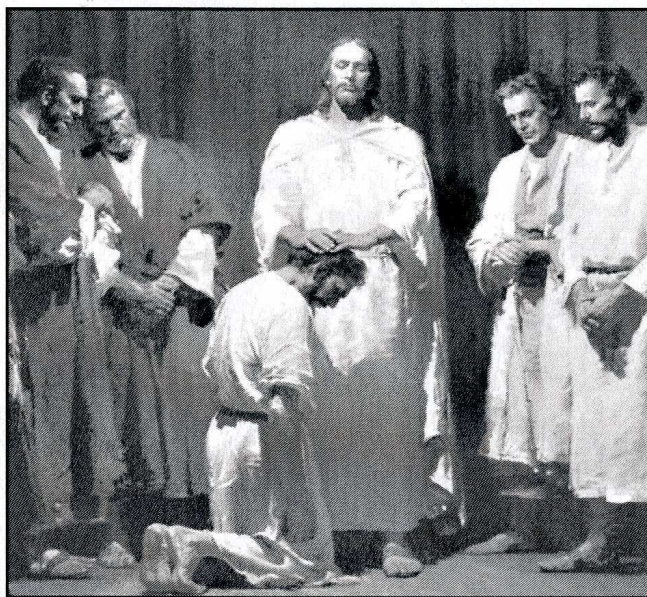
Podobnie jest z **Apostołami** wysłanymi przez Chrystusa na praktykę duszpasterską (Mk 6,7-13). Nie mogą

zmieniać miejsca pobytu, gdy zaprosi ich ktoś bogatszy (Mk 6,10). Mimo wszelkich przeciwności mają wypełnić swoją misję, nie dla jakichś korzyści (mają mieć puste trzosi), ale dla sprawy Ewangelii Bożej. Apostołowie idą i starają się wypełnić słowo Pana (Mk 6,12), choć czytając Ewangelię zauważamy, ile błędów jeszcze popełnią, zanim staną się, po Zmartwychwstaniu Chrystusa, prawdziwymi świadkami. Pierwsza próba ewangelizacji zapewne pomogła im zrozumieć wiele i nauczyć się podstaw głoszenia Bożego słowa.

Gdy czytam i rozważam te słowa Pisma Świętego myślę o temacie tego Roku Duszpasterskiego. Jest to **Rok Kapłański**, który przypomina wszystkim powołanym o istocie ich posłannictwa, a wiernym o konieczności modlitwy i wszelkiej pomocy dla kapłanów. Jeśli my, kapłani, chcemy być wierni powołaniu, to powinniśmy, jak prorok Amos, głosić nieskażone słowo Boże. Mamy za zadanie piętnować grzechy, upominać dopuszczających się oszustw i krzywdy, brać w obronę ubogich. Jak apostołowie, powinniśmy szanować wszystkich do których jesteśmy posłani, opierać się pokusie materializmu, być prawdziwymi świadkami Ewangelii.

Te zadania tylko pozornie są łatwe. W rzeczywistości kapłanowi grozi to samo, co każdemu innemu człowiekowi: wygodnictwo, pycha, egoizm, szukanie poklasku, gromadzenie dóbr ziemskich. Tylko wiara może nas ocalić od wielkich błędów; wiara i modlitwa, a także przykład i wsparcie od ludzi świeckich. Wierność powołaniu to najważniejsze zadanie dla każdego człowieka. Obyśmy umieli, mimo słabości i braków, wypełnić dobrze swoje powołanie, którym nas obdarzył Pan.

ks. Tomasz Grzywna

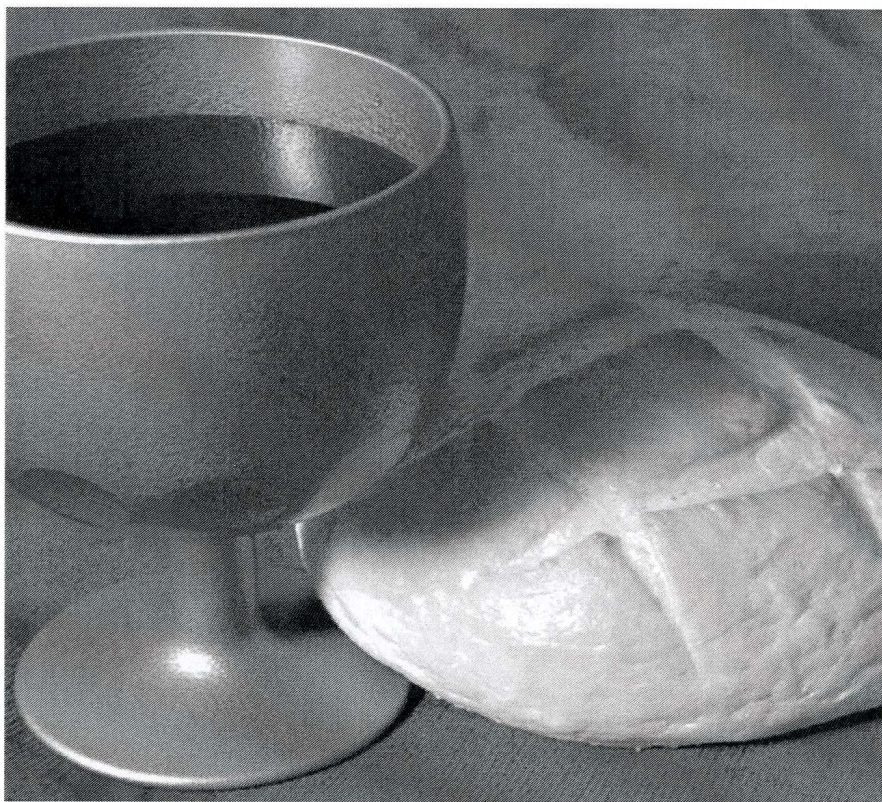


zostać obojętni wobec słów Chrystusa, który nakazuje im iść przed siebie, bez zbędnych bagaży, pieniędzy, a nawet pożywienia (por. Mk 6,8-9). Chrystus jest świadomy, że nie wszyscy będą słuchać Apostołów, dlatego daje im moc wypędzania złych duchów (Mk 6,7b); jednak nawet niewdzięczność ludzka nie może osłabić ich gorliwości. Są posłani przede wszystkim do ubogich i nie powinni

*Eucharystia dziękczynieniem**(cd. z poprzedniego numeru)*

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus „wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go...” (Łk 22,19). Jezus ustanowił Eucharystię, która jest dziękczynieniem w czasie posiłku. Nad przaśnym chlebem wypowiedział błogosławieństwo – dziękczynienie. Podobnie było nad kielichem. Była to uroczysta anamneza Bożych dobrodziejstw: stworzenia, wyprowadzenia „z domu niewoli”, przejście przez pustynię, wprowadzenie do ziemi obiecanej, wdzięczność za całą opiekę. Św. Paweł pisze, że Jezus „dzięki uczyniwszy” (1 Kor 11,24) połamał chleb. Nie wymienia jednak za co Jezus dziękował. Wyznawanie Bożych dobrodziejstw zawsze dominowało w liturgii. Motyw uwielbienia i dziękczynienia zawarty jest w prefacji. W obecnie używanym mszale jest ich 87. Liturgia poprzez treść uroczystości, świąt, wspomnień, ciągle podpowiada za co dziękować Bogu. Eucharystia jest dziękczynieniem za dzieło zbawienia. Wydarzenia zbawcze są proklamowane w liturgii słowa, są ciągle uobecnianie i ciągle trwają.

Oprócz dziękczynienia za dzieło zbawienia, Eucharystia jest dziękczynieniem za stworzenie świata i człowieka, za miłość Boga do człowieka. O obowiązku wdzięczności przypominał sam Chrystus po uzdrowieniu dziesięciu trędowatych, z których tylko jeden poczuł się do okazania wdzięczności: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu?” (Łk 17,17). Dziękczynienie składa sam Chrystus: „Wysławiam Cię, Panie, Ojcze nieba i ziemi...” (Mt 11,25). Ojcowie Kościoła czy pisarze chrześcijańscy wielokrotnie podkreślali walor dziękczynienia: św. Jan Chryzostom: „przypominam o owych wielkich darach. Przecież i my, wspominając przy kielichu niewypowiedziane dobrodziejstwa Boga i wszystko, czegośmy zakosztowali, w ten sposób do niego przystępujemy i w nim uczestniczymy, dziękując za to, że uwolnił ród ludzki od błędu: że przybliżył tych, którzy nie mieli nadziei i byli bezbożni

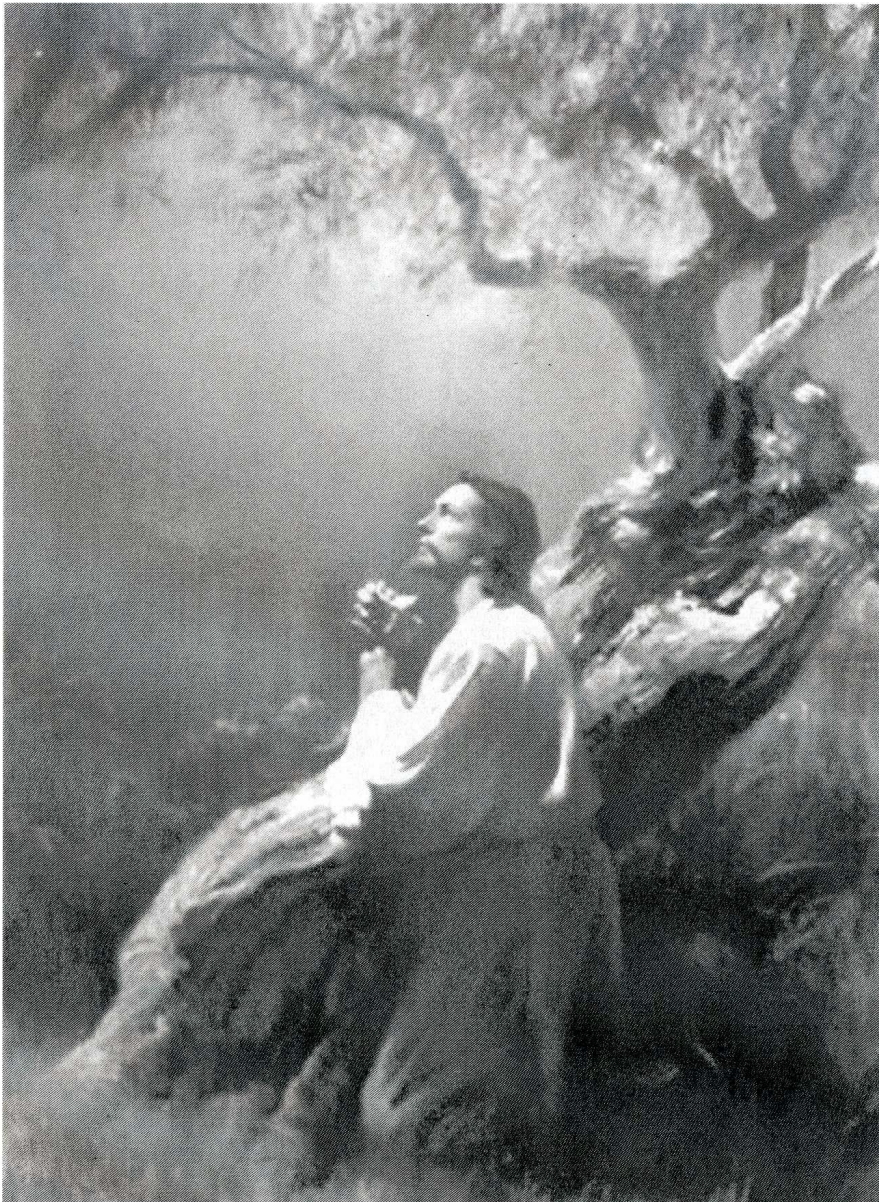


na świecie, uczynił swoimi braćmi i współdziedzicami. Dziękując za te i tym podobne rzeczy, przystępujemy do stołu Pańskiego...”¹.

Motyw dziękczynienia jest wyraźnie obecny w „**Didache**”. Sam wstęp ma już charakter dziękczynienia, podobnie jak i cała modlitwa: „Co do Eucharystii, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Najpierw przy kielichu: Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, (...). Następnie przy łamaniu chleba: „Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, (...). A gdy się nasycicie, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Dziękujemy Ci, Ojcze święty, za święte Imię Twoje, (...)”². Św. Jan Chryzostom podaje motywację dziękczynienia: „jeśli sobie będziemy ustawicznie przypominali dobrodziejstwa, jakie Pan nam wyświadczył staniemy się o wiele gorliwsiymi w wypemianiu Jego przykazań. Dlatego powiedział Paweł: „Wdzięczni bądźcie” (Kol 3,15). Największą bowiem strażą wdzięczności jest pamięć o dobrodziejstwach i nieustanne dziękczynienia. Dlatego owe straszliwe tajemnice, zawierające w sobie zbawienie, które są sprawowane na każdym miej-

scu, nazywają się Eucharystią, ponieważ one przez przypominanie wielu dobrodziejstw przedstawiają i główny przedmiot boskiej Opatrzności i nas przez wszystko do wdzięczności pobudzają”³.

„**Konstytucje Apostolskie**” (IV w.) bardzo szczegółowo określają za co chrześcijanin winien składać dzięki, zachęcając do takiej postawy: „**Dziękujcie składajmy**”⁴. Oto jej pełna treść: „Zaprawdę jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą przede wszystkim Ciebie, Boga prawdziwego, który istniałeś przed wszystkim stworzeniem, od którego wszelkie ojcostwo na ziemi i na niebie jest nazywane (Ef 3,15), który sam jeden jesteś niezrodzony, bez początku. Nie ma nad Tobą pana i władcy, nie czujesz żadnego braku, Twórczo wszelkiego dobra, który jesteś nad wszelką przyczyną i początkiem, z którego wszystko – jakoby z jakiego upustu – wystąpiło do bytu. Ty jesteś wiedzą od początku, wiecznym widzeniem, niezrodzonym słuchem, mądrością niewyuczoną, pierwszym bytem, normą wszelkiego istnienia, przewyższającym wszelką liczbę.



Ty, który wszystko z niczego do istnienia powołałeś przez swego jednorodzonego Syna; Jego zaś przed wszystkimi wiekami zrodziłeś wolą, potęgą, dobrocią, z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa, Syna jednorodzonego, Słowo Boże, żyjącą Mądrość, Pierworodnego wszelkiego stworzenia, Anioła Twojej wielkiej rady, Arcykapłana Twego, Króla i Pana całej natury duchowej i widzialnej, który jest przed wszystkim i przez którego wszystko istnieje. Albowiem Ty, wieczny Boże, wszystko przez Niego uczyniłeś, i dla Niego otaczasz wszelkie stworzenie należną mu Opatrznością. Przez Niego dałeś byt, przezeń dałeś także dobrobyt.

Boże i Ojczy Twego jednorodzonego Syna, który przez Niego przed wszystkim stworzyłeś Cherubinów i Serafinów, Eony i Wojska, Mocarstwa i Zwierzchności, Księstwa i Trony, Archaniołów i Aniołów, a po tym wszystkim stworzyłeś ten świat

widzialny i wszystko, co na nim się znajduje. Ty rozciągnąłeś niebo jako sklepienie i rozwinąłeś niby namiot i ugruntowałeś samym aktem woli ziemię nad nicością. Ty utwierdziłeś firmament, uczyniłeś dzień i noc. Ty wyprowadziłeś światło ze skarbców i noc sprowadzasz po jego usunięciu, aby odpoczęły poruszające się istoty ziemskie. Ty na niebie umieściłeś słońce, żeby rządziło dniem i księżyc, aby pannał nad nocą i chór gwiazd wypisał na niebie ku chwale Twojej wspaniałości. Ty uczyniłeś wodę dla picia i obmycia, ożywcze powietrze dla oddychania i mówienia – bo język uderza powietrze, i dla słyszenia – donosi mowę do ucha. Ty stworzyłeś ogień dla złagodzenia ciemności i dla zaspokojenia naszej potrzeby ciepła i światła. Ty oddzieliłeś wielkie morze od ładu: uczyniwszy morze przydatne dla żeglugi, a łąd dla dróg pieszych; morze nappełniłeś wielkimi i małymi zwierzętami; łąd natomiast zaludniłeś zwie-

rzętami oswojonymi i dzikimi, ustroiłeś go różnymi krzewami, uwieńczyłeś roślinami, ubarwiłeś kwiatami, ubogaciłeś nasionami. Ty otoczyłeś granicą przepaść, za łożę jej przyczyliłeś wielką otchłań, a skupione oceany wód słonych obwarowałeś bramami najdelikatniejszego piasku. Ty morza raz piętrzysz wiatrami na kształt gór, to znowu ścielesz jakoby płaszczyną; raz przez burze czynisz je wściekle, drugi raz uciszasz pogodę i żeglarzom przysposobiasz do żeglugi. Ty ziemię przez Ciebie stworzoną za pośrednictwem Chrystusa otoczyłeś rzekami, zamknąłeś dzikimi potokami, napełniłeś niewygasłymi źródłami obwarowałeś górami, aby miała niewzruszoną i spokojną osadę. Nappełniłeś także świat i ustroiłeś go wonnymi i niosącymi zdrowie ziołami, mnogimi i różnymi zwierzętami, silnymi i słabymi, jadalnymi i roboczymi, oswojonymi i dzikimi, sykiem węzów, śpiewem różnobarwnie ustrojonego ptactwa, koleją lat, biegiem miesięcy i dni, porządkiem pór roku, pochodem deszczonośnych chmur, aby wzrastały owoce na utrzymanie zwierząt, dla uregulowania wiejących na Twój rozkaz wiatrów nad mnóstwem krzewów i roślin.

Lecz nie tylko stworzyłeś świat, ale stworzyłeś na nim także i człowieka jako jego obywatela, aby stał się ozdobą świata. Powiedziałeś bowiem w Twojej mądrości: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze, niech będzie przełożony rybom morskim i ptactwu powietrznemu” (Rdz 1,26). Dlatego dałeś mu duszę nieśmiertelną i ciało niszczone: duszę stworzyłeś z niczego, ciało z czterech elementów. I dałeś duszy moc rozumnego sądenia, rozpoznawania dobra i zła, poznawania sprawiedliwości i niesprawiedliwości, ciała natomiast dałeś pięć zmysłów i zdolność ruchu... Za to wszystko, Boże, wszechmogący, Tobie chwala!”

To długi tekst, ale wskazuje bardzo wyraźnie na potrzebę wyrażania wdzięczności – dziękczynienia, za wielość darów jakimi zostaliśmy obdarowani. Jest to dokument niezmiernie ważny, który odślania jednocześnie wiedzę i mentalność ówczesnych ludzi na temat świata, jego historii i samego człowieka.

ks. Andrzej Skiba
(cdn)

„Chrześcijańska rodzina fundamentem cywilizacji życia”

Kazanie fatimskie wygłoszone 4.07.2009 r.

Kolejny już raz w tym roku spotykamy się, aby rozważać tajemnice fatimskiego orędzia Matki Bożej. Przypomnę, że staramy się zgłębić temat „*Pewni zwycięstwa – w konfrontacji z cywilizacją śmierci*”. W ostatnim miesiącu omówiłem temat antagonizmu między „cywilizacją śmierci” i „cywilizacją życia”, a także przejawami cywilizacji śmierci, w tym tematem aborcji. Dzisiaj chciałbym przede wszystkim ukazać od strony pozytywnej „cywilizację życia” skupiając się na temacie rodziny.

1. Cywilizacja życia – wartość rodziny

Bardzo często narzekamy na grzech, na zło, na upadek moralności, ale o wiele rzadziej ukazujemy sposoby wyjścia z trudnej sytuacji. Tymczasem w walce o cywilizację życia najważniejsze jest ukazywanie wartości rodziny. Rodzina jest podstawą zdrowego społeczeństwa, jest też podstawą trwania i rozwoju wspólnoty Kościoła.

Spróbujmy zastanowić się nad tematyką rodziny. Czym jest rodzina? **Rodzina to wspólnota osób**, które łączą więzy krwi, a także wspólne zamieszkanie. W zwyczajnej sytuacji między

członkami rodziny powstaje i trwa szczególna więź emocjonalna, zwana miłością. Początkiem rodziny jest związek małżeński między mężczyzną, a kobietą. Owocem ich miłości są dzieci. Jeżeli w rodzinie jest więcej pokoleń, tzn. są także dziadkowie nazywamy ją rodziną wielopokoleniową.

2. Zamyśl Boży względem rodziny

Jaki jest zamyśl Boga względem rodziny? Czy Pan Bóg ma nam na ten temat coś do powiedzenia? Otóż na pierwszych stronach Biblii znajdujemy opis stworzenia człowieka i powołania do istnienia małżeństwa. Bóg stwarza człowieka z prochu ziemi i nadaje mu imię „Adam”, ale po pewnym czasie stwierdza, że nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam. Dlatego z jego żebra tworzy kobietę, która jest istotą najbardziej podobną do Adama. „*Ta jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała*” – mówi Adam. Jest ona równa w godności mężczyźnie i niejako dopełnieniem jego braków. Ich związek jest związkiem miłości małżeńskiej. W nim ma być przekazywane życie: „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię*” – mówi Bóg. Ponadto dodaje: „*Czyńcie sobie ziemię poddaną*”, co wskazuje na to, że

człowiek jest panem całego widzialnego świata i ma za zadanie ulepszać i udoskonalać świat. Z drugiej zaś strony zadanie przekazywania życia i miłości jest jeszcze ważniejsze. Najważniejszym zadaniem rodziny jest przekazywanie życia i tworzenie wspólnoty miłości. Trwałość rodziny Bóg zabezpieczył przez 6 i 9 przykazanie: „*Nie cudzołóż!*” „*Nie pożądam*” – te przykazania chronią czystą, piękną małżeńską miłość.

W ciągu wieków historii człowieka rodzina przechodziła różne koleje losu. Na kartach Starego Testamentu ukazane są blaski i cienie rodziny. Z jednej strony praktykowano wielożenstwo (przede wszystkim dlatego, że wielu mężczyzn ginęło w czasie wojen i kobiet było po prostu za dużo). Ponadto już Mojżesz dopuścił prawną możliwość rozwodów, a ponieważ mężczyźni mieli wyższy status społeczny, to oni mieli pod tym względem o wiele większe prawa. Ale są także ukazane piękne przykłady miłości małżeńskiej, rodzicielskiej, braterskiej i dziecięcej, choć Biblia nie milczy także o zdradach, podstępach, a nawet morderstwach wśród najbliższych. Ludzkość powoli jakby dojrzewała do prawdy o małżeństwie i rodzinie.





3. Jezus Chrystus a rodzina

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby wszystko odnowić. I dlatego sam urodził się i wzrastał w kochającej się rodzinie. Rodzina z Nazaretu była zwyczajna i niezwykła – z jednej strony posiadała największy skarb – Jezusa, a z drugiej strony nie wyróżniała się zewnątrz od innych rodzin. Nietypowe w tym czasie było także to, że Maryja z Józefem posiadali tylko jedno dziecko, bo rodziny były z reguły wielodzietne, ale wiemy, co było tego powodem. W każdym razie w Świętej Rodzinie dostrzegamy miłość, przywiązanie, troskę, opiekę i wychowanie na najwyższym poziomie. Jezus Chrystus może niezbyt wiele nauczał o rodzinie, ale biorąc udział na weselu w Kanie Galilejskiej uświęcił wzajemną miłość ludzką, a czyniąc tam swój pierwszy cud dowartościował wartość zaślubin. Potem jeszcze raz stanął wyraźnie w obronie nierozzerwalności małżeństwa, gdy na pytanie, czy można oddalić żonę z jakiegokolwiek powodu odpowiedział, że „*co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela*”. A więc to Bóg łączy małżonków i pragnie, aby ta miłość była piękna, święta i nierozzerwalna. Jezus uczy zawsze prawdziwej miłości, ofiarnej, cierplivej, ufnej, wymagającej, i na takiej miłości pragnie oprzeć istnienie rodzin, które tworzą wspólnotę Kościoła.

4. Rodzina dzisiaj

To jest z grubsza zamysł Boga odnośnie rodziny. A jak jest w praktyce? Czy rodzina jest potrzebna dzisiaj? Czy istnieją prawdziwe, chrześcijańskie rodziny? Otóż całe istnienie i działanie Kościoła opiera się na rodzinie. To prawda, że duchowni, przewodnicy, kapłani w naszej tradycji katolickiej nie zakładają rodzin, ale nie jest to powodowane pogardą dla rodziny, ale innymi, nadprzyrodzonymi względami. Istnieją także w kościele ludzie samotni, którzy mają też swoją drogę powołania i swoje zadania. **Ale najważniejsza jest rodzina.** Każdy z nas rodzi się i wzrasta w rodzinie. Rodzina poprzez tworzenie więzów miłości jest najlepszym i właściwie jedynym miejscem kształtowania dobrego, mądrego, wartościowego człowieka.

Człowiek, który wychowywał się w kochającej się rodzinie jest z tego powodu szczęśliwy i dumny. Otrzymał w tej rodzinie wzór i obraz, jak powinna wyglądać prawdziwa postawa ojca i matki, jak można tworzyć więzy miłości międzyludzkiej, czym jest ofiara, poświęcenie dla innych, czym jest troska, opieka, praca, wypełnianie obowiązków, dobroć i życzliwość. O wiele trudniej ma człowiek, który nie miał takiej możliwości, bo jego rodzina była niepełna lub dysfunkcyjna. Nie zna czy to oczywiście, że jest gorszym człowiekiem od innych, ale jest mu o wiele trudniej tworzyć prawdziwe więzy miłości.

5. Przekazywanie wiary w rodzinie

W rodzinie chrześcijańskiej przekazywana jest także wiara. Wiara jest wielkim skarbem, a więc ten, kto go posiada pragnie się nim dzielić, szczególnie z najbliższymi. Kto zaś nie posiada skarbu wiary, to nie dzieli się nim i jego potomstwu będzie bardzo trudno wierzyć. Ojciec i matka są pierwszymi nauczycielami modlitwy, są pierwszymi świadkami wiary i przekazują umiłowanie wartości. Nie tylko wiarę, ale także kształtują postawy chrześcijańskie i cnoty. Rodzina jest nazywana „domowym Kościołem”, albowiem jako pierwsza uczy o Bogu i jego miłości.

Bardzo ważną rolę w rodzinie pełni ojciec. Najczęściej podkreślimy rolę matki, ale ojciec jest też bardzo ważny. Zachowanie ojca w rodzinie wpływa bardzo mocno na obraz Boga, który powstaje w sercu dziecka. Jeżeli ojciec nie wypełnia swoich zadań, jeżeli jest nieodpowiedzialny, złośliwy czy okrutny bardzo trudno jest zrozumieć dzieciom, że Bóg Ojciec jest dobry, miłosierny i kocha ludzi ponad wszystko.

6. Uświęcać się przez małżeństwo

Kościół w ostatnim czasie podkreśla wartość rodziny przez to, że wnosi do chwały ołtarzy małżonków. Są już dwie takie pary – małżeństwo włoskie **Maria i Luigi Quattrocchi** (beatyfikacja 2001 r.) oraz rodzice św.

Teresy od Dzieciątka Jezus: **Zelia i Ludwik Martin** z Francji (2008 r.) Quattroccchi mieli 4 dzieci, on był adwokatem, a ona humanistką, działaczką katoliczką. Maria zawierzyła w pewnym momencie życia wszystkie swoje dzieci Matce Bożej Fatimskiej. Z kolei Martinowie mieli 9 dzieci, z których 4 zmarło w dzieciństwie; on był zegarmistrzem, ona koronkarką. To wszystko świadczy, że w każdym zawodzie można się uświęcać i dążyć ku Bogu, będąc małżonkami.

7. W jaki sposób wychowywać?

Bardzo ważnym pytaniem dla rodziców jest: w jaki sposób wychowywać dzieci? Posłużę się tu przemyśleniami bardzo znanego w świecie specjalisty od wychowania chrześcijańskiego, jakim jest Josh McDowell. Jest to Amerykanin, protestant, ojciec 4 dzieci, obecnie ma 68 lat. Ponad rok temu przebywał z wizytą w Polsce i prowadził prelekcje w różnych miastach Polski o wychowaniu. Te wystąpienia gromadziły tłumy słuchaczy. McDowell wydał wiele książek mówiących o wychowaniu w rodzinie.

Na czym polega dobre wychowanie według niego?

Piramida

jak postępujesz?

jakie wartości uznajesz?

w co wierzysz lub nie?

jakie tworzysz więzi?

Jak postępujesz – mówią o tym badania młodzieży – coraz częściej wśród

nich ważne miejsce zajmują alkohol, narkotyki, używanie przemocy, wczesne życie seksualne

Z czego wynika ich postępowanie? - z uznawanych wartości

Co formuje wartości? – to, w co wierzysz lub nie

Co powoduje, że w coś wierzysz lub nie? – relacje i więzi!!!! (Josh McDowell)

Najważniejsze jest więc w rodzinie, w wychowaniu tworzenie więzi miłości, ciepła, zaufania. Jeżeli one są dziecko ufa rodzicom, postępuje według tego, czego od niego wymagają. Zasady i nakazy – „zrób to, nie rób tego!” – bez więzi prowadzą do buntu lub do obojętności.

Inaczej, jeżeli coś nakazujesz, a nie ma więzów miłości, zaufania, ciepła dziecko to odrzuci

Wielki problem w rodzinach – brak ojca – albo wcale nie ma – rozwód, albo nie ma czasu. To, w co dziecko wierzy pochodzi od rodziców – np. w boskość Jezusa.

Podstawowe zadanie Kościoła – pomóc rodzicom w nawiązywaniu relacji z dziećmi – ważniejsze niż przekaz wiary (wg McDowella). Bo – według jego teorii – przekazywanie wiary bez więzów prowadzi i tak do ich odrzucenia.

Na koniec J. McDowell radzi: – „Ojczy, matko spójrz głęboko w oczy swemu dziecku i powiedz – kocham cię, jestem dumny, że jestem twoim ojcem – matką”. I powiedz o jednej rzeczy, którą u niej, u niego podziwiasz. To będzie najważniejsze w procesie wychowania – akceptacja, miłość, poczucie bezpieczeństwa. Na tych wartościach można bazować w wychowaniu.

8. Modlitwa za rodziny

Czy są jeszcze u nas takie rodziny? Takie, które tworzą więzy miłości, które uczą jak żyć nie bezdusznymi nakazami, ale słowem i przykładem, i poświęceniem i ofiarą? Które prowadzi dzieci do Boga, uczą miłości Boga? Na pewno są. To są – myślę – wasze rodziny. I choć jest tu większość ludzi starszych, to bardzo proszę, zanieście te słowa swoim dzieciom, które są już rodzicami, które wychowują, które prowadzą (przynajmniej powinny) dzieci do kościoła. To wielka radość duszpasterza, gdy widzi rodziny, matki, ojców, całe rodziny idące na Mszę św. w niedzielę, szczególnie, gdy są blisko ołtarza, prowadzące do spowiedzi i Komunii św. – nie z przymusu lub strachu, ale z przekonaniem, że tak ma być, że tak jest dobrze i że takie są zadania prawdziwego ucznia Chrystusa.

Maryja w Fatimie prosi o modlitwę i pokutę. W swoich słowach do pastuszków z Fatimy może nie mówi zbyt wiele o rodzinie, ale przecież tego nawet nie trzeba mówić. Mówi: „Ratujcie dusze biednych grzeszników od potępienia”. Każdy zaś, kto jest mądry widzi, że najczęściej ku potępieniu zmierzają ci, którzy nie mieli lub nie tworzą dobrej rodziny, którzy zagubili się w grzechu i nikt im nie potrafi pomóc. Często wychowywali się bez rodziców lub mieli słabych rodziców. Sami także nie potrafili być dobrymi rodzicami. Prośmy Maryję o święte rodziny, o miłość w rodzinach, o modlitwę, o tworzenie prawdziwych więzi miłości. Wtedy nie będzie tylu potępionych. Skoro świat psuje rodzinę i niszczy ją my bądźmy strażnikami świętości rodzin.

ks. Tomasz Grzywna



Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Wj 1,8- 14.22; Ps 124; Mt 10, 34- 11, 1

Wtorek: Wj 2, 1-15a; Ps 69; Mt 11, 20- 24

Środa: Wj 3, 1-6. 9-12; Ps 103; Mt 11, 25-27

Czwartek: Wj 3,13- 20; Ps 105; Mt 11, 28- 30

Piątek: Wj 11, 10- 12, 14; Ps 116b; Mt 12, 1-8

Sobota: Wj 12, 37- 42; Ps 105; Mt 12, 14- 21

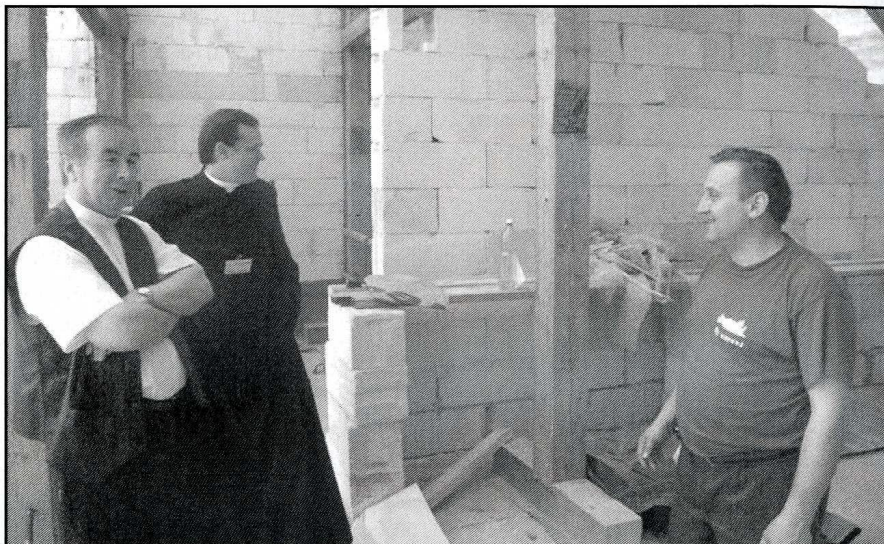
Niedziela: Jr 23, 1-6; Ps 23; Ef 2, 13-18; Mk 6, 30-34

W „Domu Rekolekcyjnym” w Rzepedzi

W ostatnim czasie odwiedziliśmy wraz z ks. Proboszczem uroczą położoną wśród wzgórz Beskidu Niskiego miejscowość Rzepedź. Znajduje się tam Dom Rekolekcyjny Ruchu „Światło-Życie” Archidiecezji Przemyskiej, którego dyrektorem jest znany nam dobrze ks. Janusz Wilusz, były wikariusz naszej parafii. Ponadto trwają tam dwa turnusy rekolekcyjne, a prowadzącym jeden z nich jest ks. Ireneusz Drewniak, pracujący od 4 lat w naszej parafii.

Ks. Janusz przywitał nas, jak zwykle, z szeroko otwartym sercem. Zaprosił nas od razu do zwiedzenia Domu Rekolekcyjnego, w którym jednocześnie z oazą trwa remont dachu. To bardzo duża inwestycja, którą opóźniły nieco trwające długo opady deszczu. Dach z głównej części budynku został zdjęty, i obecnie powstaje nowa konstrukcja dachu dwuspadowego, wraz z podniesieniem go i przygotowaniem dodatkowej kondygnacji mieszkalnej. Ks. Janusz z wielkim zaangażowaniem opowiedział nam o pracach zaplanowanych w Domu Rekolekcyjnym. Rzeczywiście, gdy dobiegną one końca, zaniedbany nieco budynek uzyska piękny, nowoczesny wygląd.

Po obejrzeniu prac remontowych udaliśmy się na poszukiwania „oazy”. Jedna grupa z ks. Opiekunem wyjechała w tym dniu na wycieczkę, ale na szczęście druga grupa, z ks. Irkiem, znajdowała się w świetlicy, gdzie od-



ks. Proboszcz, ks. Irek i ks. Janusz



„Kto śpiewa dwa razy się modli” - oaza ks. Irka podczas śpiewu

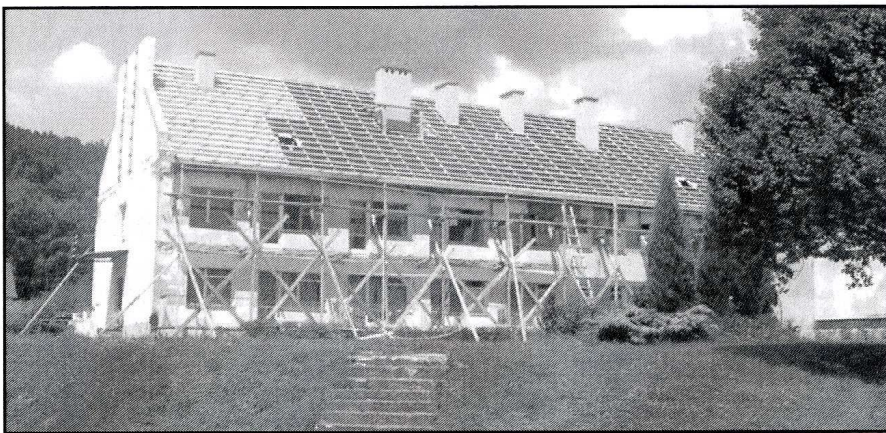


Oaza ks. Irka

bywało się przygotowanie śpiewu. Zauważyłem, że wśród animatorów turnusu znajduje się trzech naszych młodych parafian: bracia Tomek i Łukasz Kiszka oraz Kamil Ziarko. Zrobiłem zdjęcie całej grupie, która udała się następnie na przygotowanie Eucharystii.

Po miłej rozmowie z ks. Januszem i ks. Irkiem wróciliśmy do Sanoka. W naszej parafialnej gazetce opisuję to spotkanie, aby zwrócić uwagę na to, że w czasie wakacji wielu kapłanów i świeckich animatorów prowadzi rekolekcje i inne formy duszpasterstwa. Potrzebne są także specjalne ośrodki, które wymagają ciągłych remontów, a ich opiekunowie borykają się z różnymi trudnościami. Warto zajrzeć kiedyś do Rzepedzi i zobaczyć, jak modli się młodzież i jak pięknieje Dom Rekolekcyjny.

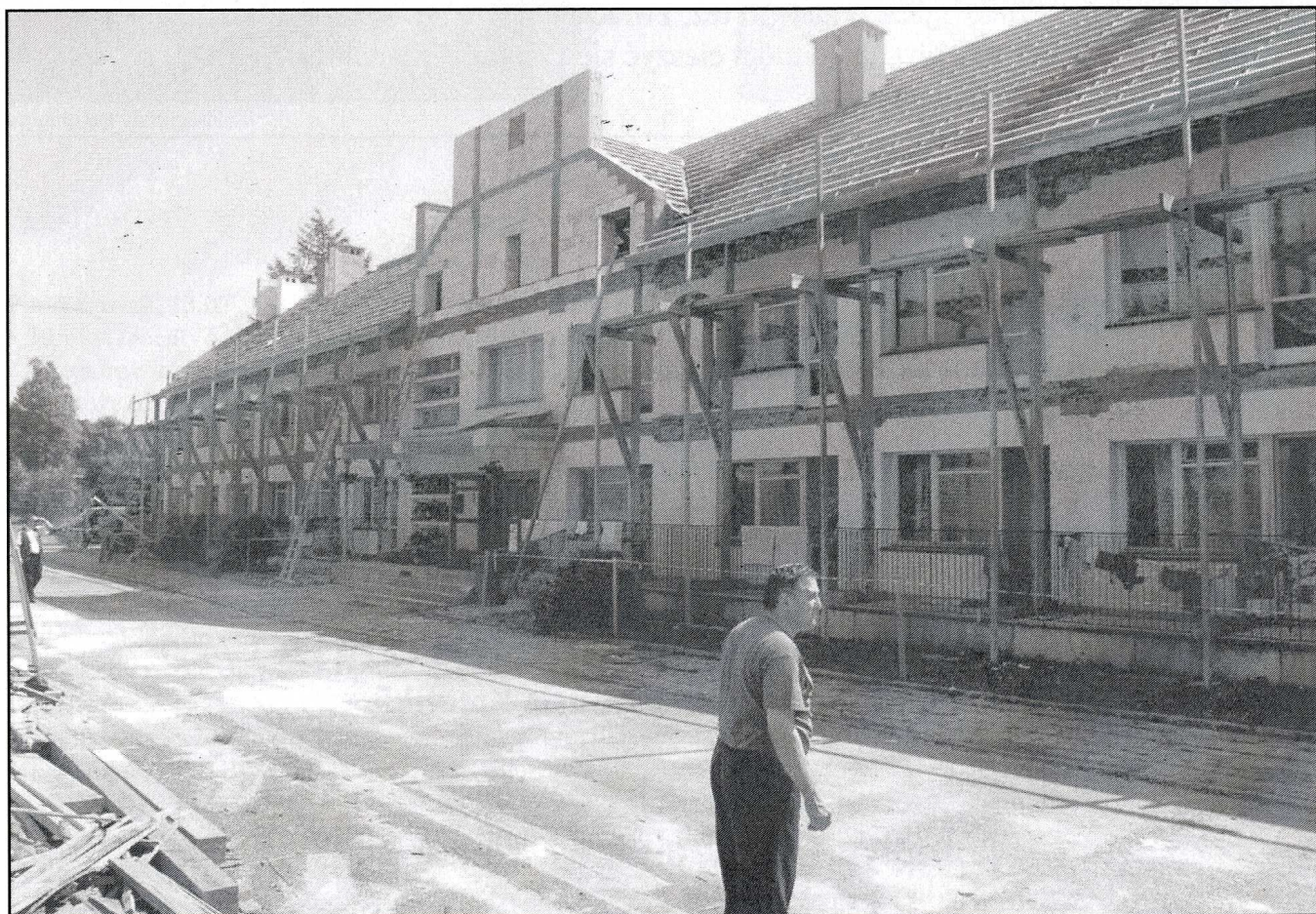
Ks. Tomasz Grzywina



widok ośrodka rekolekcyjnego od strony boiska



Nowa więźba dachowa



Troskliwy gospodarz ks. Janusz Wilusz



„Ciągłe istnieją wśród nas anioły,
nie mają wprawdzie skrzydeł,
lecz ich serce jest bezpiecznym
portem dla wszystkich,
którzy są w potrzebie...”

Jestem Kubuś, mam 12 miesięcy. Urodziłem się z wrodzoną wadą jelit a kilka miesięcy temu dowiedziałem się, że choruję na nowotwór, życie ciężko mnie doświadczają od początku moich narodzin, ale ja się nie poddaję, jestem dzielnym maluchem i lecę się w Klinice Onkologii w Instytucie – „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie, mieszkam na Podkarpaciu. Średnio dwa razy w miesiącu jeżdżę z mamą do Kliniki, są to bardzo kosztowne wyjazdy, dlatego też, zwracam się do wszystkich Ludzi Dobrej Woli o wsparcie do walki z chorobą abym mógł cieszyć się życiem jak najdłużej. Z góry dziękuję za pomoc i wsparcie.

Fundacja „Nasze Dzieci”
przy Klinice Onkologii w Instytucie
„Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”



Wpłaty prosimy kierować na konto :

PKO S.A. oddz. Warszawa 76 1240 1109 1111 0010 1163 7630
z dopiskiem „Dla Kubusia Smolik”

„W małych gestach tkwi wielka siła”

Serdecznie dziękujemy

...wszystkim Ofiarodawcom, którzy podczas prowadzonej przez nas zbiórki pieniężnej w minioną niedzielę wsparli finansowo naszą tegoroczną „Słoneczną Przygodę”.

Okazaliście nam Państwo wiele życzliwości, usłyszeliśmy także dużo ciepłych słów świadczących o tym, że pomoc dzieciom i prowadzone przez nas turnusy wakacyjne cieszą się Państwa uznaniem.

Podczas zbiórki nasi wolontariusze zebrali znaczącą kwotę 2.344,32 złotych. Jesteśmy wdzięczni za hojność i zrozumienie.

Bardzo dziękujemy Proboszczowi Parafii Księdzu Dziekanowi Andrzejowi Skibie za umożliwienie wolontariuszom naszego Stowarzyszenia przeprowadzenia zbiórki do puszek i cie-

płe przyjęcie w swojej Parafii.

W tym roku, dzięki pomocy O.Gwardiana Zbigniewa Kubita i Sióstr Służebniczek tegoroczną „Słoneczną Przygodę 2009” mogliśmy zorganizować w przyklasztornej świetlicy Ojców Franciszkanów, co oczywiście przyjęliśmy z radością.

Pierwszy 2-tygodniowy turnus wypoczynkowy zakończyliśmy w piątek. Dzieci, uczniowie Szkół Podstawowych Nr1 i Nr2, miały zapewnione wyżywienie, w tym drugie śniadania i dwudaniowe smaczne obiady, a także słodycze i napoje. Nie zabrakło atrakcyjnych nagród konkursowych. Dobrze zorganizowany czas w świetlicy i na wolnym powietrzu sprzyjał dobremu wypoczynkowi dzieci. Tylko pogoda, podobnie, jak w zeszłym roku o tej porze nie pozwoliła na czę-

ste korzystanie z basenów na terenie MOSiR-u, może słońce dopisze w drugiej połowie lipca? Dobrym pomysłem na pochmurny dzień było na przykład zwiedzenie Muzeum Historycznego, czy śpiewanie piosenek z panem Tomkiem.

O naszych dzieciach i wolontariuszach pamiętał Burmistrz Miasta pan Wojciech Bleharczyk, odwiedził naszą gromadkę, obdarowując słodyczami.

Na zakończenie turnusu, już tradycyjnie, wręczyliśmy wszystkim uczestnikom „Słonecznej Przygody 2009” wyprawki szkolne. W poniedziałek rozpoczynamy turnus II.

Z wyrazami wdzięczności, również w imieniu naszych podopiecznych

*Stowarzyszenie Przyjaciół
Heleny Kosiny w Sanoku*



zajęcia w świetlicy



konkurs rysunkowy

Intencje w tygodniu 13-19.07.2009 r.

Poniedziałek, 13.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 o zdrowie, łaski i błogosławieństwo Boże dla p. Wandy Wojtuszewskiej
7.30 o potrzebne łaski dla członkiń Róży św. Weroniki i ich rodzin
18.00 + Adam i ++ Rodzice

Wtorek, 14.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Emil 20 r. śm.
7.30 + Leon Wojciechowski 24 r. śm.
18.00 dziękczynna za XXIV Pielgrzymkę Bankowców do Częstochowy od pracowników PKO BP O/Sanok

Środa, 15.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Józefa (f) Futryk i + Anna
7.30 o szczęśliwe rozwiązanie dla Karoliny

18.00 + Zdzisław Polewka
2. dziękczynna w 10 rocznicę ślubu Renaty i Piotra z prośbą o dalsze błogosławieństwo

Czwartek, 16.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Krzysztof i Irena
7.30 o zdrowie, błogosławieństwo Boże i pomoc w egzaminach dla Marty
18.00 + Jan i Michał

Piątek, 17.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 o błogosławieństwo Boże dla Małgorzaty
7.30 + Ryszard Chorostyński od rodziny Chmielowskich z Nowego Sącza
18.00 dziękczynna w 10 rocznicę ślubu Anety i Bogusława z prośbą o dalsze

błogosławieństwo

Sobota, 18.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
7.00 + Bronisława (f) i ++ z rodziny
7.30 + Józef Kiejar 2 r. śm.
18.00 + Jan, Wojciech, Antonina, Maria

Niedziela, 19.07

6.30 + ks. Jacenty Matuszewski
8.00 + Anna i Mikołaj Polański
9.30 + Ryszard Dąbrowiecki
11.00 + Adam Adamski
12.30 1. + Mikołaj, Piotr, Salomea
2. dziękczynna w 25 rocznicę małżeństwa Jerzego i Małgorzaty Hejnold z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże (ks. Ryszard Szwast)
18.00 + Ryszard
20.00 za parafian

L. dz. 1367/023/2009

ZARZĄDZENIE

W związku z sytuacją powodziową, która dotknęła także tereny naszej Archidiecezji **zarządzam** w niedzielę 12 lipca 2009 r. we wszystkich kościołach i kaplicach zbiórke do puszek na rzecz poszkodowanych. Na pomoc oczekują tysiące rodzin, które straciły dach nad głową, warsztaty pracy oraz dorobek całego swego życia. Ufam, że pozyskane środki pomogą w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb życiowych, a także w odbudowie domów, budynków gospodarczych i zakupu narzędzi pracy oraz sprzętu domowego. Zebrane ofiary proszę przekazać na konto Kurii Metropolitalnej (nr 48 1020 4274 0000 1202 0025 1777) z dopiskiem „**pomoc powodzianom**”.

Wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza duchowieństwo, wspólnoty zakonne i wiernych proszę o modlitwę w intencji poszkodowanych i ludzi niosących im pomoc.

Z pasterskim błogosławieństwem

Ks. Bartosz Wojcik
 Kanclerz Kurii



Józef Michalik
 ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

**15 Niedziela zwykła –
 12.07.2009.**

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na dzisiejsze nabożeństwo zapraszamy na godzinę 17:30.
2. Dziś zbieramy ofiary do puszek na rzecz poszkodowanych przez powódź. W piśmie naszego Metropolity, z dnia 3 lipca, czytamy m. in. „Na pomoc

oczekują tysiące rodzin, które straciły dach nad głową, warsztaty pracy oraz dorobek całego swego życia. Ufam, że pozyskane środki pomogą w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb życiowych, a także w odbudowie domów,

budynków gospodarczych i zakupu narzędzi pracy oraz sprzętu domowego”.

3. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach, urloпах życzymy dużo pogody ducha, zdrowia oraz Bożego błogosławieństwa.

Góra
Przemienienia

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com